

W posiadaniu wszystkich rzeczy

Jeffersonville, Indiana, USA

6 maja 1962 roku

1 Jestem bardzo wdzięczny, że mogę być tutaj. Dziękuję wam, że modliliście się za mnie, gdy usłyszeliście o moim małym wypadku. To dowodzi tylko tego, że szatan nie może was zabrać, zanim Bóg tego nie dopuści. Myślę, że wielu z was chciałoby wiedzieć, co się stało. Jak wiecie, chodzę łowić, polować itp., aby się odprężyć. Jestem zadowolony, że tak to jest. Gdybym grał w golfa lub w piłkę, byłyby tam również na wpół ubrane kobiety. Dlatego jestem zadowolony, że moim hobby jest łowienie i polowanie.

2 Już zawsze życzyłem sobie, żeby posiadać karabin Weatherby Magnum. Na pewno, gdybym tylko o tym wspomniał, ktoś by mi go podarował. Ale ja milczałem, ponieważ one są za drogie, a wiem, że niektórzy misjonarze nie mają butów na swoich nogach. Czy miałyby ktoś w takim wypadku wydać tyle pieniędzy na karabin?

Niedawno brat Art Wilson dał Billy'emu karabin Winchester, 257 Roberts. Dołączony był do niego opis, w którym pan Weatherby wyjaśniał, że ten karabin może być trochę zmieniony i bez ryzyka można z niego zrobić 'Weatherby Magnum'. Dlatego brat Rodney Annstrong wysłał go tam, aby został przerobiony, lecz coś zrobiono przy tym niewłaściwie. Gdy wystrzeliłem... Przedsiębiorstwo Winchester Company twierdzi, że ich karabin wytrzymuje ciśnienie 6900 funtów. Wy wiecie, ile to jest.

3 Brat Wood poszedł tam ze mną. Trzymałem karabin gotowy do strzału, oddalony około jednego cala od mojego oka; i z ciśnieniem, które 6900 funtów przesuwają 50 metrów w przód, poleciała lufa karabinowa w kierunku tej 50-metrowej linii, a odrzut był tak silny, że rozerwał karabin w moich rękach. Płomień wybuchnął tak wysoko, jak ten sufit. Potem na kilka sekund straciłem przytomność. Gdy przyszedłem do siebie, krew tryskała i myślałem, że umarłem. Próbowałem podnieść moją rękę. Potem chciałem spojrzeć wokoło, lecz na jedno oko nic nie widziałem. Słyszeć w ogóle nie mogłem. Miałem uczucie, jak gdybym wznosił się w powietrze. Potem widziałem, jak brat Wood poszedł do tarczy strzeleckiej, aby zobaczyć, gdzie trafiła kula. Próbowałem wzbudzić jego uwagę. Potem przyszedł i pomógł mi wstać. Odłamki pocisku były powbijane wokół oka. Moja twarz wyglądała tak, jak gdyby mnie ktoś obrzucił siekanym mięsem; była bardzo poszarpana. Wielki odłamek sterczał prawie nad moim okiem, mianowicie w łuku kości ocznej. Doktor Adair wyciągnął go.

4 Następnego dnia był lekarz osobiście w szpitalu. Posłano mnie do okulisty. Ten stwierdził, że około 30 małych odłamków wbiło się wokół gałki ocznej. One nie mogą być wyjęte. One przenikły tam nie uszkodzwszy bystrości wzroku. On napisał do doktora Adaira i powiedział: „Mogę sobie to tylko tak wyobrazić, że ten dobry Pan siedział tam z nim na ławce, aby ochronić Swojego sługę, w przeciwnym razie nawet jego głowa nie pozostałaby u góry”. Brat Wood znalazłby mnie bez głowy, tak silny był ten odrzut. Nie wiem, jak to się stało. Wielki, ciężki sworzeń karabinu został odrzucony — jeśli znacie tamto miejsce — stamtąd gdzie znajduje się „Conservation Club”, aż do ogrodzenia dla saren. Jednej części karabinu nie znaleźliśmy wcale.

5 Także to przeżycie coś mówi. Jeśli Pan pozwoli, będę pewnego dnia głosił o tym pod tytułem: „Nawrócenie jest dobre, lecz obchodźcie się z nim ostrożnie, jeśli nie jest przeznaczone do znoszenia ciężaru, nie wytrzyma nacisku”. To się zgadza. Ono musi być prawdziwe. Żadne pośmiewisko... [Pewna siostra ze zgromadzenia coś mówi]. Patrzcie, możecie sobie wyobrazić, że mówi się o takich rzeczach.

O ile wiem, nic nie pozostało. Lecz wyobraźcie sobie, że wciąż jeszcze mam szum w uchu, szczególnie z echa mikrofonu. Dlatego też dzisiaj rano nie było mnie tutaj. Przy mówieniu odczuwam wibrację.

Zabrano mnie do specjalisty, który powiedział: „Błona bębenkowa nie jest nawet napuchnięta. A co się tyczy oka: będziesz widział tak dobrze, jak zawsze. Odłamki przeniknęły pierścieniowato koło źrenicy i tam są umieszczone. One pozostaną tam na zawsze”. Powiedziałem: „Mam to już od czasu, gdy miałem dwa lata, od innego wypadku”.

Zatelefonowałem do brata Robersona i opowiedziałem mu o tym. On rzekł: „Nie martw się o to, ja mam ich w sobie 2 lub 3 funty”. On jest starym weteranem

wojennym. „To nie może szkodzić, mam ich dużo”.

6 Przypominam sobie jedną wizję od Pana, którą niedawno miałem. Czy przypominacie sobie, że wam o tym opowiadałem? Słodycz Pana była tutaj owego poranku, gdy On powiedział: „Nie bój się, dokądkolwiek pójdziesz, cokolwiek uczynisz, niezawodna obecność Jezusa Chrystusa jest z tobą dokądkolwiek idziesz”. Szatan nie może mnie zabić, aż Bóg powie, że czas już nadszedł. On może próbować, lecz nigdy mu się nie powiedzie.

Było to trochę dziwne, że mogłem widzieć zgromadzenie tylko moim lewym okiem, lecz mimo to poszedłem tam. Brat, który chciał iść do rezerwatu Indian, musiał odwołać swoje zgromadzenie, względnie przesunąć do czasu, aż powrócę z zachodniego wybrzeża, aby z nim iść. Podczas tego czasu chciał mnie mieć brat Arganbright. Gdy zgromadzenia się zakończą, mam iść w górę do Anchorage na Alasce.

7 Wielu z was może przypomina sobie tę wizję, w której było mi pokazane, że zastrzelę karibu oraz szarego niedźwiedzia wielkości około 9 stóp. Opowiadałem o tym w zborze. Miałem jeszcze jedną wizję. Zostało to nagrane na taśmę magnetofonową. Widziałem wielkiego brunatnego niedźwiedzia. Może był to niedźwiedź kodiak. To nie mogłoby być w Kanadzie, ponieważ tam ich nie ma. Gdziekolwiek to będzie, stanie się to. Tak będzie, ponieważ to jest „Tak mówi Pan!” To się stanie.

Chciałbym wam podziękować, że modliliście się za mnie. Wiedziałem, że wielu z was będzie się modlić za mnie, jak tylko usłyszycie, że zostałem zraniony. Moja córka Rebeka napisała do siostry Dauch, która chodzi tutaj do zboru, i zawiadomiła ją o tym. Krótco potem telefonowała ona do mojej żony i powiedziała: „Nie wiem, czy to pomogło, ale cała nasza grupa zeszła się tutaj razem”. Kaznodzieja metodystów, brat Brown, jej krewni, wszyscy zeszli się razem i modlili się za mnie całą noc. Ona powiedziała: „Nie wiem, czy Bóg nas wysłuchał. Wiedzieliśmy, że brat Branham modlił się za tak wielu, więc teraz chcieliśmy modlić się za niego”. Właśnie takich On wysłuchuje. Na pewno. Takich ludzi jak oni

8 Niedawno szatan zajął się jednym z naszych braci, bratem Crase'em, który wpadł do kanału ściekowego i zranił się. W ogóle nie wiem, jak wydostał się stamtąd żywy. On leżał w szpitalu. Pewien brat z New Albany, brat Medcalf, przyszedł do niego i powiedział: „Bracie Crase, nie jestem godny, by przyjść i modlić się za ciebie, lecz Pan właśnie położył to na moje serce. Nic na to nie poradzę”. Przyszedł tam, uklęknął, pomodlił się krótko i wyszedł. Bóg natychmiast uzdrowił brata Crase'a. Patrzcie, to jest dar uzdrawiania w ciele Chrystusa. Patrzcie, jeden członek służy drugiemu.

Nie myślcie, że jesteście tylko laikami: wy jesteście tak samo członkami, jak wszyscy inni. Palec należy do mnie tak samo, jak moja ręka albo ucho. Patrzcie, on jest członkiem ciała. Wszyscy wiemy, że jeśli jeden członek cierpi, cierpią z nim wszystkie członki. Jednomyslność, jaka błogosławiona jednomyslność!

9 Zaplanowałem jeszcze kilka zgromadzeń i pozostawiłem trochę czasu na jeden wieczór tutaj na miejscu, jeśli Pan pozwoli. Jeśli Bóg dopuści, będę przemawiał w następną niedzielę rano tutaj w kaplicy.

Jutro albo w niedzielę wieczorem będę w „Gospel Tabernacle” naszego brata Ruddella. Jeśli Pan pozwoli, będę przemawiał na temat: „Wypuść nacisk!”

Następnie, we wtorek, udamy się do Wisconsin na konferencję regionalną „Kupców Pełnej Ewangelii”. Tam będę przez trzy wieczory. Billy, jak nazywa się to miasto? Green Lake, Wisconsin.

W poniedziałek będę na tym miejscu, gdzie Pan pokazał mi wówczas tę konferencję zjednoczenia kaznodziejów z Chicago. Jak wiecie, oni zeszli się tam razem, aby dyskutować ze mną na różne tematy. Pan pokazał mi to, zanim to miało miejsce. W poniedziałek jest zebranie pożegnalne dla brata Józefo Boze'a, który przyleci jutro samolotem, aby mnie zobaczyć.

Stamtąd wrócimy do domu i zaraz potem udamy się do Southern Pines w S. Carolinie i do Columbus, a potem do Cow Pałace na zachodnim wybrzeżu, do GrassCity, do Spokane, do Kanady, a potem na Alaskę. Potrzebujemy koniecznie waszych modlitw.

10 W niedzielę jestem w Chicago w audytorium wyższej szkoły; to jest to samo audytorium, w którym byliśmy ostatnio. Czy przypominasz sobie tę nazwę? „Stephen-Matter-High-School-Auditorium”.

11 Pismo uczy nas, że tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy służą ku dobremu. Wierzę w to, szczególnie od czasu, kiedy zobaczyłem wierność ludzi. Ktoś mnie zapytał: „Jak to się mogło stać i dlaczego Bóg do tego dopuścił?” Może by mnie już na drodze w tamto miejsce spotkała śmierć, lecz On chciał, żebym temu uszedł. Pamiętajcie o tym, Pismo nie może zawieść. „Tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy służą ku dobremu”. Jeśli znam moje serce, wtedy wiem, że Go miłuję. Miłuję Go z całego serca. To zbliża nas razem.

12 Gdy pomyślę o tym, że wszyscy, którzy o tym słyszeli, w ogóle nie mogą pojąć, że przy tej eksplozji mam jeszcze głowę na karku! Ona nastąpiła tak blisko mnie—ciśnienie o sile 2000 funtów eksplodowało przed moją twarzą. To wystarczyłoby, aby was rozerwać i zmieść. Ten ciężki karabin rozleciał się, a lufa została wyrzucona na odległość 50 metrów. Powinniście byli widzieć potem drzewce karabinu. To nie jest już podobne do karabinu. To były już tylko kawałki, które można było zebrać.

A ja wyszedłem z tego bez szkody. Chwała żywemu Bogu! To zatrzymało mnie tylko tak długo, aż otrzymałem wiadomość, że w tym czasie nie miałem przyjść. „Zdumiewająca łasko, która wyratowała takiego łajdaka jak ja, jak miły jest twój dźwięk”. To pozwala nam poznać i cenić fakt, że Bóg jest z nami. Bóg jest z nami, jak wdzięczni jesteście za to.

13 Otóż, powiedziałem tego poranka że myślałem że nie będę mógł zejść, wówczas kosztowny brat tutaj kiedy wróciłem...Powiedziałem dzisiaj do siostry Wood; przypuszczam że brat Neville...Billy zawołał mnie i powiedział, „Posłuchaj tego poselstwa jeśli możesz. „A ja myślę że kawałek tego metalu odprysło i dostało się tam pod moje oko, i to rzeczywiście spowodowało moje złe samopoczucie, ale to zostało usunięte teraz, oni to wypłukali. A zatem wówczas on powiedział...Dziś wieczorem pomyślałem że pójdę na dół, a ten kosztowny brat prawdopodobnie głosi w ten sposób, ja wiem co to znaczy kiedy macie wielką usługę a rzeczywiście macie chrypkę, wiecie, a - a gardło pali i boli. Wiec pomyślałem że zejść, i ja wybrałem kilka miejsc Pisma do przeczytania, pomyślałem „ wiecór Komunii”. Ja zawsze chcę przyjmować komunię.

Wówczas ja miałem parę przyjaciół; oni gdzieś tutaj są. Ja nie widzę zbyt dobrze, tak jak rozumiecie. To wciąż ma Belladonnę w tym oku które jest rozszerzone, coś w rodzaju plamy. A wiec oni są tutaj, przyjaciele i krewni mojego kosztownego drogiego brata F.F. Bosworth'a w chwale. Więc Pan błogosławi tych ludzi, właśnie mieliśmy za nimi modlitwę w tylnym pokoju.

14 Zatem, nie zapomnijcie, w środę wieczorem jest nasze w środku tygodnia zgromadzenie modlitewne. a ja myślę, bracie Jackson, dziś jest czwartek wiecór. A brat Junior tu na górze jest na...Albo brat Ruddell jest w środę wieczorem. A w świątyni w Utica jest w środę, w czwartek wieczorem. a wówczas z powrotem tutaj w niedzielny poranek na zbiorową usługę.

A zatem teraz, a w niedzielę wiecór ja muszę być z bratem Ruddell. Zamierzałem uczynić to w środę wieczorem, ale ten następujący tydzień, ale nie mogłem tego zrobić, więc musiałem odłożyć to na niedzielę wiecór. Ale teraz ci ludzie tutaj w świątyni, stoją właśnie tutaj w świątyni (widzicie?) ponieważ ja zamierzam zwrócić się do brata Ruddell'a aby mówił tego wieczora, a nie na usługę uzdrowieniową. Ale pamiętajcie, pozostańcie dalej na tej linii obowiązku, wprost tutaj w świątyni. To jest wasze miejsce. Widzicie? A my będziemy oczekiwać dobrego czasu. A wówczas wy wszyscy módlcie się za nas kiedy posuwamy się na przód.

15 Ufamy że Bóg spotka się z nami dzisiaj wieczorem przed komunią. A teraz, ja myślę...Czy to co ogłosiliśmy jest wszystkim o czym wiemy? Teraz, kładąc tą ścieżkę... Co, bracie? [Brat Neville mówi do brata Branhama - wyd.] Pogrzeb. Och, tak. Ten pogrzeb...Jeden z braci ewangelistów z tej świątyni tutaj jest właśnie...Otóż on jest jednym z nas tutaj. On wyprowadzał pastorów i kaznodziei, brat J.T.Parnell. Jego kosztowna mała matka zmarła innej nocy, mała, pochylona, siwa matka. A to będzie w Edmonton, Kentucky, usługa pogrzebowa odbędzie się jutro. Wiem że wielu z was chciało dostarczyć kwiaty dla niej, ale nie mogliśmy. A jedyny sposób jak zbór osiągnie to tam, oni muszą telefonować i załatwić aby listonosz je zabrał. I to musi wyjść jutro, czy to tam dojdzie czy nie, te kwiaty, więc to czyni to trudnym. Ale my z pewnością chcemy współdzielić sympatię, braterstwo, z naszym bratem Parnell który stracił swoją matkę, co spotkało mnie również ostatnio. Jestem pewien że siostra Spencer i wielu innych tutaj którzy dzielają tą sympatię również, którzy ostatnio również przechodzili

przez cienie żałości.

16 Teraz skłonimy na chwilę nasze głowy w Jego obecności. Chciałbym, żebyście modlili się za mnie. Mam dzisiaj wieczorem trudności ze wzrokiem. Oślepia mnie światło. Moje oko jest w porządku, zakropiono mi je. Wy wiecie, jak to jest To jest tak od sześciu dni. Powiedziano mi, że może to potrwa tak jeszcze od tygodnia do dziesięciu dni. Dlatego módlcie się za mnie. W tym mikrofonie jest sprzężenie zwrotne. Proszę módlcie się za mnie.

Niech podniosą swoją rękę ci, którzy pragną przynieść swoją prośbę przed Boga. Podnieście waszą rękę. Bóg odpowiada na modlitwy. Zgromadziliśmy się z powagą w uniżeniu.

17 Ojczy nasz Niebieski, Ty zarządziłeś, że mamy się zgromadzać. To jest wolą Bożą, że się zgromadzamy, a tym bardziej, gdy widzimy, że ten dzień się zbliża. Czynimy to regularnie, 31 Panie, abyśmy zbliżyli się do Ciebie, a także wzajemnie w więzi społeczności przez przelaną krew Jezusa Chrystusa, która to umożliwi.

Panie, jesteśmy tak wdzięczni dzisiaj wieczorem. Nigdy nie byłem tak wdzięczny, że mogę przebywać tutaj, Panie. Jestem Ci tak wdzięczny. Nie znajduję słów, aby wyrazić to, jak jestem wdzięczny, że mogłem zachować mój wzrok i słuch, i pozostać między żywymi tu na ziemi, aby dalej zwiastować Ewangelię. Panie, to wzbudza w nas taki szacunek, gdy widzimy, jak blisko to może być. Uczeni ludzie nie mogą

tego pojąć i mówią: „Jak było to możliwe? Tylko za pomocą Bożą”. Dlatego w pokorze pochylam moją głowę, Panie, ponieważ widzę, że ze mną stał się cud. To stało się tam, gdzie stał Twój sługa. Jestem bardzo wdzięczny. A teraz, Ojczy, oddaję Ci na nowo moje życie do służby, po moim pobycie tam. Nigdy w życiu nie można być bliżej śmierci, jak ja tam, a mimo to pozostałem przy życiu. Jestem tak wdzięczny.

18 Teraz modłę się za wszystkich tych ludzi, którzy podnieśli swoje ręce. Każdy z nich ma prośbę. Wielu z nich, prawie wszyscy, jest Tobie wdzięcznych w swoich sercach, Panie, za to, co także z nimi uczyniłeś.

Dzisiaj wieczorem jesteśmy zgromadzeni ze szczególnej okazji. Chcemy wziąć udział w Wieczery Pańskiej. Mieć społeczność, oznacza wzajemnie rozmawiać. To czynimy teraz, Panie. Rozmawiamy z Tobą, naszym Panem, mamy społeczność z Tobą i czekamy na Twoją odpowiedź.

A teraz, Ojczy, prosimy o to, byś dzisiaj wieczorem mówił do nas przez pisane Słowo. Daj nam do naszych serc coś, co uczyni nas wytrwałymi na naszą podróż. Panie, daj nam nowej odwagi. Błogosław naszego pastora, Panie, naszego drogiego brata, Twojego sługę, jego żonę i rodzinę; błogosław diakonów i członków zarządu, i każdego pojedynczego, kto przychodzi do zgromadzenia. O Boże, ciągnij nas bliżej do siebie. Niechby było tak, jak wyraża to poeta: „Błogosławiony związek, który łączy nasze serca w chrześcijańskiej miłości. Społeczność ludzi jednakowego sposobu myślenia, równa się tamtej w górze”. Zdarz to, Panie. Błogosław wszystkich Twoich wielbicieli na całej ziemi. Ojczy, złam teraz chleb życia dla nas wszystkich, którzy czekamy na Ciebie. Prosimy o to w imieniu Jezusa Chrystusa, Twojego umiłowanego Syna. Amen.

19 Wielu notuje sobie miejsca Pisma, które czyta kaznodzieja. Dzisiaj po południu byłem z braterstwem Wood w pomieszczeniu wystawowym naszego brata Gobela Robersona. W drodze powrotnej opowiadała mi siostra Wood, jakie wspaniałe poselstwo przyniósł nasz pastor dzisiaj rano, i ja myślałem, że może nasz brat ma teraz zachrypnięte gardło. Ja wprawdzie mam także chrypkę, lecz myślałem, że moglibyśmy sobie sprawę podzielić, może on wezwie mnie do mówienia. Zrobiłem sobie kilka notatek, o czym chciałbym mówić.

20 Przeczytajmy najpierw z 2. Kor. 6,7-10 i z 1. Mojż. 14,18-19.

„W Słowie prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie. Przez chwałę i hańbę, przez zniesławienie i przez dobrą sławę; jako zwodziciele, a jednak prawi. Jako nieznani, a jednak znani, jako umierający a oto żyjemy; jako karani, a jednak nie zabici. Jako zasmuceni, ale zawsze weseli, jako ubodzy, jednak wielu ubogający, jako nic nie mający, a jednak wszystko posiadający”.

Mojż. 14,18-19:

„Melchisedek zaś, król Salemu, wyniósł chleb i wino. A był on kapłanem Boga

Najwyższego. I błogosławił mu, mówiąc: Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, stwórcy nieba i ziemi! „

21 Na podstawie tego tekstu chciałbym mówić na temat: „W posiadaniu wszystkich rzeczy”. Jak czytaliśmy w liście do Koryntian, jesteśmy ubodzy, a jednak posiadamy wszystko. „W posiadaniu wszystkich rzeczy”. To lubię. W Księdze Mojżeszowej czytaliśmy, że Abraham spotkał tego wielkiego męża, Melchisedeka, który był posiadaczem nieba i ziemi. On był posiadaczem wszystkich rzeczy, Stwórcy nieba i ziemi, posiadaczem wszystkich rzeczy.

22 Znamy historię Abrahama i wiemy, co się stało. On został wezwany w pewnym określonym celu. Został wywołany z kraju Chaldejczyków, z miasta Ur, gdzie mieszkał ze swoim ojcem i krewnymi. Było to w dolinie Synear, być może w bogatym, urodzajnym kraju. Abraham nie był czymś szczególnym w oczach świata. On nie był ani królem, ani monarchą, ani władcą. Był prostym człowiekiem, który posłubił swoją przyrodnią siostrę, gdy była jeszcze młodą dziewczyną. Gdy miał 75 lat powołał go Bóg do życia w służbie, przy czym jego pomocnica była w to włączona.

23 Właśnie tutaj moglibyśmy rozpocząć. Myślę, że jeśli Bóg woła człowieka do służby, gdy jest on żonaty, woła także jego żonę jako pomocnicę, ponieważ ci dwoje są jedno. Stwierdzamy, że Bóg miał później możliwość zabicia Sary, gdy ona 25 lat później nie wierzyła poselstwu anioła.

W owym dniu siedzieli oni pod drzewem pistacjowym. Lecz ona zaśmiała się sama w sobie, kiedy anioł rzekł Abrahamowi, że ona będzie matką. Sara zaśmiała się sama w sobie, mówiąc: „Jak mogłabym jeszcze teraz, gdy się zestarzałam?” Ona była w wieku 90 lat, a jej mąż w wieku 100 lat. Jej łono było już od lat obumarłe, jak mogłaby znowu jeszcze zażywać rozkoszy ze swoim mężem? Ona roześmiała się sama w sobie.

Anioł był odwrócony plecami do namiotu i rzekł: „Dlaczego Sara się roześmiała?” Ona zaparła się. To oznaczało: powiedzcie Bogu w twarz, że jest przewrotny. To kosztowałoby ją życie, lecz Bóg nie mógł zabić Sary, ponieważ była częścią Abrahama. Ona była z nim w przymierzu, ona musiała z nim iść. ON nie mógł zabrać Sary, nie zabrawszy części Abrahama, ponieważ ci dwaj byli jedno.

24 Wspaniała obraz na nas dzisiaj. Niegodni, winni śmierci, jeśli grzeszymy — jednak Bóg nie może nas zabić, bowiem jesteśmy częścią Chrystusa, połączeni z Chrystusem, a to z łaski. Czy to nie jest wspaniała myśl, być połączonym z Chrystusem? Dlatego, jeśli grzeszymy, powinniśmy to prędko wyznać, że postąpiliśmy przewrotnie. Bóg pozbawiłby nas życia, lecz krew odpowiada na naszym miejscu. Bóg nie może pominąć krwi. Tego On nie może, ponieważ obiecał, że tego nie uczyni. ON nie może złamać Swojej własnej obietnicy. Bóg sam związał się własną obietnicą. Patrzcie, On nie może złamać Swojej obietnicy. ON dał obietnicę, że to stanie się przez krew, a kto wierzy, otrzyma życie wieczne. ON nie może złamać Swojej obietnicy.

25 Stwierdzamy, że Abraham w posłuszeństwie opuścił swój dom i swój kraj, odłączył się od wszystkiego, od swojej ziemskiej pozycji i swojej posiadłości, aby jako cudzoziemiec podróżować do obcego kraju. To jest symbolem na zbór. Jesteśmy wezwani, byśmy wszystko opuścili, co jest w tym świecie, aby iść za Chrystusem.

Widzimy, że Abraham szedł rok za rokiem. On wziął część ze sobą, swojego ojca, który wkrótce potem zmarł. Zabrał także z sobą swojego bratanka Lota, od którego później odłączył się z powodu sporu. Lot udał się do Sodomy, by tam mieszkać, jednak on był częścią Abrahama. Bóg dał ten kraj i wszystko, co w nim było, Abrahamowi. On był dziedzicem wszystkiego. Bóg powiedział: „Spójrz na wschód i na zachód, na południe i na północ. Wszystko należy do ciebie i do nasienia twojego po tobie. Wszystko jest twoje”.

26 Abrahamowi było więc trudno, natomiast Lotowi, otoczonemu przez grzech, łatwo. Jak łatwe to jest i jak przyjemny wydaje się grzech, jak niewinnie może wyglądać. Lot myślał może: „Jak długo wierzę, wierzę w Boga, dlaczego w tym wypadku nie mogę być tutaj, w Sodomie? To jest przecież w porządku. Przecież jestem wierzący”. Jednak to nie było w porządku.

Patrzcie, gdy Bóg wezwał Abrahama, nakazał mu, by odłączył się od wszystkiego. My także musimy to uczynić. Bóg wzywa nas do zupełnego odłączenia się od grzechu. „Wyjdźcie spośród nich i odłączcie się!” Wystrzegajcie się nawet każdego złego pozoru.

Odlączenie! Zupełnie odcięci od tego. Pozostańcie z dala od tego! Nie wchodźcie na taką ziemię, nawet gdyby to pięknie wyglądało.

27 Może myślicie teraz: „Bracie Branham, czasem jestem wystawiany na pokusę, by kraść albo palić”. Nieraz kobiety są wystawiane na pokusę, by ubierać się jak świat w niemoralne stroje, szczególnie młode panie. Myślicie, że jest to kuszące. Jak wygląda to potem ze służbą, gdzie musi się sprawdzać każdy najmniejszy czyn! O ile większa jest tutaj odpowiedzialność, z której musi się zdać sprawozdanie. Wy niesiecie odpowiedzialność za waszą własną duszę, my jednak musimy zdać rachunek za każdego, do którego mówimy. Mówicie: „Czy to nie jest ładna sukienka? Nie wypada jej nosić, ale przecież jest tak piękna. Ona by mi tak pasowała”. Lecz wy wiecie, że to jest przewrotne. Do kaznodziei przychodzi to w inny sposób: „Powinieneś iść do tego zgromadzenia. To jest ta sprawa. Mówią, że to jest takie wielkie zgromadzenie”. A jednak musicie czekać, aż usłyszycie głos Boga, który mówi: „Idź!” Pyta się: „Czy poszedłbyś do tego lub tamtego? Tutaj jest tak i tak”. Musimy być czujnymi i uważać. O, to jest tak podstępne. Na te rzeczy musimy zwracać uwagę.

Także Abraham musiał uważać. Zamiast iść z Lotem do Sodomy, odłączył się od niego i poszedł na pustynię, poszedł drogą z tymi niewielu wzgardzonymi Pańskimi. Takie powinno być nasze nastawienie. Idźcie drogą z ludem Bożym, czy jest trudna albo łatwa. Idźcie pomimo to. Bądźcie gotowi o każdej porze, by iść, gdziekolwiek by On was wołał.

28 Potem, gdy się to stało, wyruszył pewien król na wyprawę wojenną. Wszystkie małe plemiona zostały pokonane, dotarło aż do Sodomy i Gomory i pojmano króla, a także Lotę, bratankę Abrahama, jego żonę i jego córki, dzieci i całe ich mienie. Tak oczyścili oni kraj na trasie ich przemarszu. O, jakie to straszne. Zapłata za grzech jest śmierć. Bez wątpliwości Lot poznał to, gdy został zabrany wraz ze swoimi dziećmi do niewoli. Może pogwałcono te młode dziewczyny i jego żonę. W każdej chwili mogła ich spotkać śmierć. On nie usłuchał tylko jednego polecenia. Teraz został zabrany do innego królestwa, aby może resztę swoich dni spędzić jako niewolnik.

29 Gdy Abraham dowiedział się, że Lot, który był częścią jego posiadłości, został uprowadzony, powiedział na pewno: „O Boże, Ty powiedziałeś mi, że jeśli będę Ci posłuszny i przyjdę do tego kraju, Ty mi go dasz. On należy do mnie, a Lot jest częścią niego. Idę, aby go sprowadzić”. Zrobił przegląd swoich sług, zebrał ich razem i uzbroił. Ze swoimi sługami poszedł w ślad za tym królem, który pokonał wszystkie te małe królestwa. Patrzcie jaką wielką armią teraz byli! Lecz pod kierownictwem Boga, Naczelnego Wodza, rozdzielili się i rzucili na nich, pozabijali królów, zabrali Lotę z powrotem, a także wszyscy inni powrócili do swoich rodzinnych krajów i królestw.

Co za obraz Chrystusa widzimy tam w Abrahamie! On urządził zasadzkę na nieprzyjaciela i wziął wszystkich do niewoli. Chrystus przyszedł i przyprowadził nas znowu z powrotem.

30 W tym wielkim wydarzeniu jest nam powiedziane, że Abraham po zwycięstwie nad królami spotkał w drodze powrotnej Tego, który posiada niebo i ziemię: Melchisedeka, króla Jeruzalemu, króla Salemu, który jest Jeruzalemem, króla pokoju i króla sprawiedliwości. ON nie miał ojca, On nie miał matki, On nie miał początku i nigdy nie będzie miał końca. To nie był nikt inny jak Wszechmogący. On spotkał Go w drodze do domu, po bitwie z królami. W drodze powrotnej spotkał posiadacza, Tego, który posiadał wszystko. Co za wspaniała sprawa!

To lubię. Abraham był dziedzicem zgodnie z obietnicą. Dlatego mógł rościć sobie prawo do wszystkiego, co było w kraju, także do samego kraju. Abrahamowi bowiem została dana obietnica. Abraham był może najuboższym mężem w kraju. Mieszkał na pustyni, lecz żył w pokoju z Bogiem. Lot był bogaty i mieszkał w mieście. Był namiestnikiem miasta i siedział w bramie; był sędzią i wymierzał w mieście sprawiedliwość. On miał wszystkie bogactwa, lecz Abraham był na pustyni, może najbiedniejszy w kraju, a jednak miał prawo, by posiadać wszystko. Amen. To lubię.

31 Może nie jesteśmy dzisiaj wieczorem bogaci w dobra tego świata, jednak posiadamy wszystko. Zbór posiada wszystko. Chociaż biedny, jednak bogaty i posiadający wszystko. To mi się podoba. To jesteśmy my. Stara pieśń, którą śpiewaliśmy przed laty, brzmi:

„Mój Ojciec jest bogaty w domy i ziemię, On trzyma w ręku wszystkie skarby świata! Jego są klejnoty, wraz ze srebrem i złotem, Jemu jest oddawana najwyższą cześć”. A my jesteśmy posiadaczami wraz z Nim, ponieważ jesteśmy dziećmi króla Amen. Wiemy, że dzieci są dziedzicami.

Abraham mógł rościć sobie prawo, chociaż był biedny i jego bydło cierpiało głód; Lot wybrał przecież najlepszy kraj. Brakowało wody. Były upalne dni, pasterze byli w potrzebie. Wyglądało to tak, jak gdyby z Abrahamem wszystko działało się odwrotnie, a jednak posiadał on wszystko.

32 Dzisiaj prawdziwi wierzący są wyrzucani i określani przez ludzi jako fanatycy, świętoszkowie albo w inny obrażający sposób. Widzi się w nich religijnych fanatyków, a jednak posiadają oni wszystko w niebie i na ziemi. „Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadają ziemię”. O, gdybyśmy chcieli o tym mówić! Gdzieś odstawieni, z niedostatkiem pieniędzy na zapłacenie czynszu — a jednak posiadacie wszystko. Amen. Musicie ciężko pracować i pocić się, by zarobić kilka dolarów na wasze utrzymanie, kupić dzieciom buty i móc je wyżywić, a jednak jesteście dziedzicami i posiadaczami wszystkich rzeczy. Cisi posiadają ziemię. Oni ją posiadają. O, to mi się podoba. Posiadacz ziemi. Co to jest? Wierzący ma akt własności przez Jezusa Chrystusa. On ma być posiadaczem całego wszechświata. To się zgadza. Cisi posiadają ziemię.

33 Abraham mógł wziąć w posiadanie ten kraj i wszystko, co w nim było. Bóg mu to dał. Lot był częścią kraju, więc Abraham miał prawo do niego. Miał do tego prawo. On powiedział: „O Boże, Ty darowałeś mi obietnicę, że ten kraj i wszystko, co w nim jest, należy do mnie. Ty dałeś tę obietnicę. Mój krewny został uprowadzony i wszystko, co miał, jest zabrane”. W odniesieniu na dzisiejszy czas, powiedziałbym: zbór może zawołać: „Panie, Boże mój, tutaj jest mój brat. Leży tutaj chory na raka albo ma gruźlicę lub to czy owo. Chwytam się obietnicy. To jest moją własnością. TY mi to obiecałeś”. Amen.

Widzicie! Tak możecie urządzić zasadzkę na nieprzyjaciela, na diabła, i wszystko pokonać, jak uczynił to Abraham z królami, aby przywrócić swoją posiadłość. Amen. To lubię, bowiem to należy do wierzących.

Abraham miał prawo do obietnicy. Ta obietnica należała do niego, jednak musiał walczyć, aby ją wziąć w posiadanie. Amen.

34 Tutaj to widzicie. Także dzisiaj jest wierzący dziedzicem wszystkich rzeczy, dziedzicem wszystkich duchowych błogosławieństw i każdego fizycznego błogosławieństwa, każdej biblijnej obietnicy, a jednak musi sobie wywalczyć każdy krok. Bóg tak to zarządził. Tak to zawsze było. Musicie walczyć, aby osiąść to, o czym wiecie, że do was należy. Musicie walczyć, aby to osiąść. To musimy teraz czynić.

35 Mówicie: „Bracie Branham, potrzebuję uzdrowienia”. Ta obietnica należy do was, lecz jeśli to otrzymacie, to nie w lekki sposób, mówię wam to. Musicie wyrwać to szatanowi. Szatan zawładnął waszym zdrowiem. Macie prawo do tego i możecie powiedzieć: „Szatanie, oddaj je! Oddaj je! Przychodzę w imieniu Pana, Stworzyciela nieba i ziemi. Jestem Jego dziedzicem. Daj to z powrotem! Zabrałeś moje dziecko i pozwoliłeś mu, by wpadło między złych chłopców. Wziąłeś mojego syna i pozwoliłeś mu, by wpadł w ręce przewrotnej dziewczyny. Domagam się ich. To się zgadza. Żądam moich dzieci. Roszczę sobie prawo do mojego brata i do mojej siostry. Szatanie, zabrałeś ich z domu Bożego i tam zaciągnąłeś, lecz ja przychodzę po nich. Roszczę sobie prawo do nich”.

„Więc skąd o tym wiecie?” Jestem dziedzicem wszystkich rzeczy. Amen. To jest mi dane. Jestem dziedzicem. Mogę domagać się wszystkiego, co Bóg mi obiecał. Amen,,. Widzicie!

36 Jak to otrzymacie? Czy ze względu na to, co uczyniliście? Nie, to jest nie zasłużony dar, który dał nam Bóg. To należy do was. Szatan nie może tego zatrzymać, jeśli zgodnie z autorytetem Słowa Bożego powiecie z wiarą: „To należy do mnie. Oddaj to!” Amen, chwała Bogu! Lubię to.

„Szatanie, oddaj to! Zabrałeś mi to. Oddaj to! Rozkazuję ci. Tutaj w Słowie jest to napisane: niebo i ziemia przeminą, lecz to, co jest napisane, ostoi się. Przychodzę z tym zarządzeniem i rozkazuję ci, ponieważ Jezus Chrystus powiedział: o cokolwiek prosić będziecie Ojca w Moim imieniu, da nam. Jeśli powiem do tej góry, przenieś się! i nie

będę wątpił w moim sercu, lecz wierzył w to, co wypowiadam, ma się to stać. Mogę mieć to, co wypowiadam. Oddaj to". On musi więc ustąpić i nie tylko to, lecz musi uciekać. „Oddaj to, gdyż przychodzę jako wierzący z autorytetem Pisma!” Czy zrozumieliście to? Tak jest.

37 Co musiał Abraham najpierw uczynić, aby to osiągnąć? On musiał położyć swoją wiarę na niewzruszony fundament Słowa obietnicy. Patrzcie, on miał tylko kilku sług, może tuzin, i być może kilkaset uzbrojonych mężczyzn. Oni nie byli żołnierzami, lecz sługami, którzy paśli bydło i owce. Możliwość mieli stare, pordezwiątałe noże, które gdzieś znaleźli leżące na deszczu i były pordezwiątałe. Lecz Abraham nie patrzył na zardzewiałe noże ani na jakąkolwiek tarczę. On położył swoją wiarę na Słowo Boże. Widzicie, to dzieje się przez to.

Jak będziecie przeciwko nim walczyć, gdy tam przyjdziecie? „To nie jest moja sprawa! Moim zadaniem jest położenie mojej wiary na to, co mówi Bóg. To należy do mnie. Spieszę za tym, co do mnie należy”. Amen. Gdyby chorzy ludzie mogli to widzieć, wtedy choroba już prawie minęłaby. Na pewno.

38 Gdyby grzesznik mógł widzieć, że nie musi więcej grzeszyć! Wiele ludzi grzeszy, ponieważ muszą grzeszyć. To jest nędzny stan, jeśli mówicie, że musicie grzeszyć. Lecz gdy poznacie, że nie musicie więcej grzeszyć! Są ludzie, którzy się wynoszą, przeklinają was albo wyśmiewają w twarz i określają was jako idiotów. Oni są zuchwałymi grzesznikami. Patrzcie, dla nich nie ma wtedy żadnej nadziei.

Lecz dla kogoś, kto wciąż coś czyni, ale nie chciałby tego robić — kłamie, ale nie chciałby tego robić; czyni rzeczy, których nie chciałby czynić, nie chciałby być grzesznikiem—dla niego jest nadzieja, jeśli możecie pokazać mu prawdę. Przyjdźcie do obietnicy Bożej, połączcie na nią waszą wiarę i wyjdźcie na zewnątrz do nieprzyjaciela. On po prostu nie może tego dłużej utrzymać, bowiem to należy do was.

39 Popatrzmy jeszcze raz na Abrahama. On powiedział: Jestem dziedzicem. To wszystko należy do mnie i również to, co jest w tym kraju, ponieważ Bóg tak powiedział. Chociaż jeszcze tego nie posiadam, pomimo to już to mam. I tak należy to do mnie... Jesteśmy dziedzicami wszystkich rzeczy. Czy to się zgadza? Jesteśmy dziedzicami wszystkich rzeczy. Tak mówi Biblia. Jesteśmy dziedzicami wszystkich rzeczy. Jeszcze ich nie posiadamy, lecz one należą do nas. Amen. O, chwała Bogu.

Nie posiadam ani cała tego kraju, lecz mimo to wszystko do mnie należy. Na pewno! Do nas należy wszystko. To należy do ludu — zboru, wierzących. Oblubienica Chrystusa posiada każdą odrobinę tego. Rosja walczy o to, Stany Zjednoczone walczą o tamto. Jeden walczy o to, drugi o tamto. Oni wszyscy określają nas jako obłąkanych. Lecz pozostajcie tylko cicho, to należy do was mimo wszystko. Wszystko przypadnie nam jako spadek. Choćby się sprzeczali i jeden drugiego rozniósłby na kawałki, to to należy do nas. Jesteśmy tymi, którzy to otrzymają. Ta myśl nie nasuwa im się wcale, lecz mimo to tak to będzie.

40 Kto mógłby pomyśleć, że do tego starego człowieka z wychudzonym byłym tam na tej górze należy wszystko. Cała Palestyna należała do niego. Tak jest! Gdy nadeszła próba sił, wtedy Bóg potwierdził, że był z nim. On wziął niewielu ludzi, poszedł tam, pobił nieprzyjaciół i przyniósł tę posiadłość z powrotem. Amen. To lubię. Dlaczego? On położył swoją wiarę na niezłomną obietnicę Bożą. To jest to, czego potrzeba. On nie budował nowego fundamentu ani nie powiedział: „Idźcie i przystąpcie do takiej organizacji jak ta”. On położył swoją wiarę na obietnicę—to jest to: na obietnicę — i szedł naprzód. Pordezwiątałe miecze nie stały mu na przeszkodzie. Jego wiara opierała się na obietnicy.

41 Gdy przychodzicie do modlitwy, ponieważ chcecie być zbawieni lub] potrzebujecie Bożego uzdrowienia albo cokolwiek by to było, jeśli jesteście wierzący, wtedy jesteście dziedzicami każdej obietnicy. Połączcie waszą wiarę na obietnicę, idźcie naprzód i mówcie szatanowi: „Oddaj to! Daj to z powrotem! To należy do mnie!” Nie pozwólcie, by on was zmylił. Stójcie mocno na waszym stanowisku, a on to odda. Bóg tak powiedział. On musi to uczynić. W tym istnieje wasz autorytet, i To się zgadza. Dziedzice wszystkich rzeczy!

42 On pozostał na fundamencie, na obiecanym Słowie. On był dziedzicem i wiedział o tym. Otrzymał potwierdzoną obietnicę, miał społeczność z Nim, z Tym, który dał obietnicę. To lubię. Bóg dał obietnicę. Lecz Abraham nigdy przedtem nie był w ten sposób doświadczony. On wiedział, że wszystko do niego należy, gdyż to była obietnica. Do tego czasu jeszcze nigdy nie przeżył takiej walki. Nie znał nic takiego. Nie miał

wyszkolenia jako bojownik. Abraham nie był bojownikiem, on był rolnikiem. On w ogóle nie potrafił czegoś takiego czynić, on nie był żołnierzem.

Jego ludzie nie byli żołnierzami, lecz rolnikami. Jedynym, co potrafił czynić, było to, by wziąć obietnicę Bożą, złożyć na nią swoją wiarę, iść naprzód i śpieszyć za nią. Kiedy Abraham to zobaczył i uchwycił obietnicę, stwierdził, że Bóg mu ją potwierdził. ON dotrzymuje tego, co obiecał. Amen. Tak jest!

43 Jeśli jeszcze nie otrzymaliście Ducha Świętego, nic o tym nie wiecie, lecz pragniecie tego w waszym sercu, wtedy stójcie na rym. To jest życie wieczne, którego jesteście dziedzicami. Pozostańcie przy tym. Spójrzcie szatanowi w twarz i mówcie: „Jesteś zbójcą, ty tym jesteś! Przyszedłem, aby wszystko, za co Jezus Chrystus zmarł, zabrać w posiadanie. Oddaj to teraz! Zejdź mi z drogi!”

Potem dożyjecie tego, że Duch Święty będzie wylany na was. Coś się stanie. Coś się dzieje. Co to jest? Bóg potwierdza, że dotrzymuje Swojego Słowa. Dokładnie jest to to.

Uwierzysz, widzicie potwierdzone na was Słowo. Otrzymujecie Ducha Świętego. Co dalej? Abraham odniósł zwycięstwo i powrócił. Poszedł tam we wierze w Słowo, że zdobędzie z powrotem to, co zostało zabrane i z tym wrócił. To był marsz zwycięstwa. To samo możecie i wy uczynić. Jeśli nie macie jeszcze życia wiecznego, wtedy proście Boga o to. Wyznajcie wasze grzechy, wierzcie w Syna Bożego i przyjmijcie chrzest Duchem Świętym, i mówcie: „O Boże, przychodzę, aby to wziąć w posiadanie”. Potem powrócicie w zwycięskim marszu. Macie to. Amen. Wszystko wygląda jasno, ptaki śpiewają inaczej. Potem miłujecie każdego. Nienawiść, złość, spór, wszystko minęło. Miłujecie każdego. Dla was jest to wspaniały czas śpiewania, wykrzykiwania z radości i chwaleń Boga. Nie zwracacie uwagi na to, co inni o was mówią. Wszystko jest dobre. Jesteście w zwycięskim pochodzie.

44 Potem wyszedł Jeden, by go spotkać. Kto wyszedł jemu na spotkanie? Melchisedek. Melchisedek spotkał go po potwierdzeniu przez Niego Jego Słowa. Melchisedek jest tym, który dał mu Słowo. On położył swoją wiarę na to Słowo, otrzymał zwycięstwo i powrócił. Potem miał z Nim społeczność. Amen. Tak będzie też z wami. O, Jego Słowo będzie dla was nowe, jak tylko dożyjecie chrztu Duchem Świętym.

Mówicie: „Nie mogę widzieć tych rzeczy, nie wierzę w radosne okrzyki, nie wierzę w mówienie językami ani w Boże uzdrowienie”. To wskazuje jedynie na to, że jeszcze nie otrzymaliście zwycięstwa. Tak to jest. Lecz z chwilą otrzymania zwycięstwa, macie to. Wtedy posiadacie to i możecie wykrzykiwać z radości.

45 Dawniej zdarzało się, że ktoś tańczył w Duchu. Wstawano i tańczono w Duchu. Widziałem imitację tego, ale widziałem także to prawdziwe. Zorientowałem się, dlaczego ludzie tańczą w Duchu i ani razu nie dożyłem tego, by ktoś przy tym zachowywał się gorsząco lub niemoralnie. Zawsze działało się to w przyzwoitości i wdzięku, nawet grzesznicy biegli do ołtarza i zostali zbawieni, podczas gdy to czyniono. Pytałem samego siebie, dlaczego tak to jest i stwierdziłem, że to oznacza

zwycięstwo.

Dawid tańczył przed Panem, gdy Skrzynia Przymierza została przeniesiona na swoje miejsce spoczynku. Gdy Dawid widział, że Słowo, które wówczas było napisane na tablicach kamiennych, zostało sprowadzone na właściwe miejsce, wykrzykiwał i tańczył w Duchu, i kręcił się. Dlaczego? On widział to Słowo z powrotem na jego miejscu. Amen.

Słowo nie wymaga seminarium albo teologicznego zmieszania, lecz staroświeckiego, od Boga posłanego kaznodziei na podium ze Słowem, przy czym można widzieć, że Bóg to potwierdza. Dowód!

46 Dawid powiedział: „Chwała Bogu, to jest to!” On tańczył z całej siły. (2. Sam. 6, 14). Jego żona, która była trochę zarozumiała, ona była przecież córką króla, powiedziała: „Wprowadziłeś mnie w zakłopotanie”. Dawid odpowiedział: „Nie lubisz tego? Wtedy uważaj!” I kontynuował. Tak jest! O, jaki czas on miał!

Wiecie, Bóg patrzył z nieba i rzekł: „Dawidzie, jesteś mężem według serca mego”. Dlaczego? On porzucił wszelką pychę. Porzucił wszystko własne, chociaż poślubił córkę króla. W ogóle nie zwracał na to uwagi. On wiedział, że zaznajomił się z Właścicielem nieba i ziemi.

A tutaj Słowo Pańskie powróciło znowu z powrotem wśród nich. Dawid tak się

cieszył, że aż tańczył. Tańczył z całej siły.

Mniam wzięła tamburyn, udała się na wybrzeże po drugiej stronie i tańczyła. Potem, gdy przeszli przez Morze Czerwone i ujrzeli potopionych nieprzyjaciół, mogła tańczyć w Duchu. Nieprzyjaciele, którzy ich gnębili, pomarli. Potem ona tańczyła w Duchu. Tak jest Widzicie, potem! Kiedy walka minie, wtedy zstępuje wspaniałość Boża.

47 Stwierdzamy, że On go spotkał. Po potwierdzeniu obietnicy, miał on społeczność z Melchisedekiem, który zstąpił w dół, aby błogosławić Abrahama i powiedział mu: „Niech będzie błogosławiony Abraham przez Boga Najwyższego, Stworzyciela nieba i ziemi”.

O, jak droga jest mi obietnica wierzących. Mówicie: „Co ma to z nami do czynienia?” Ona jest ważna dla każdego wierzącego. Obietnicą dla wierzących jest życie wieczne. Obietnicą dla wierzących jest życie, radość, pokój, cierpliwość, łagodność, wyrozumiałość—owoce Ducha. Boże uzdrowienie i tuzin innych rzeczy, które sobie zanotowałem, są waszą posiadłością. To należy do was, lecz nie możecie posiadać tego wcześniej, niż sobie to wywalczycie. To do was należy. Wszystko do mnie należy, to widzialne, przemijające, i to niewidzialne. Bóg dał mi to. Dał mi to przez Chrystusa. Także te niewidzialne rzeczy należą do mnie. Amen. To lubię. To, co możecie widzieć, np. Boże uzdrowienie itd., jest dobre, cenimy to—lecz także to niewidzialne.

48 Wiedza może wypróbować to i tamto, i powiedzieć: „Pozwólcie mi zbadać tego człowieka. Mówicie, że został uzdrowiony, chciałbym go zbadać. Pozwólcie mi stwierdzić, co się stało. Ty mówisz, że miałeś nowotwór”. „Tak, był tutaj”. „Pozwól mi proszę badać, aby stwierdzić, czy on nie wszedł tylko do wewnątrz, nie zniknąwszy. Mówisz, że kiedyś byłeś ślepy, a teraz możesz widzieć? Jak mogę o tym wiedzieć? Pozwól mi to naukowo ocenić!”

Oni mogą się tym zajmować, lecz ja jestem dziedzicem tego wszystkiego, co mi fizycznie przysługuje. Równocześnie jestem także dziedzicem tego wszystkiego, czego nie można widzieć, dokąd wiedza nie może przeniknąć. Amen. Amen.

Niewidzialne rzeczy dziedziczę także. Tak jest! Jestem dziedzicem rzeczy widzialnych. Ty i ja, my jesteśmy dziedzicami tej ziemi. Każdy wierzący jest dziedzicem także tego niewidzialnego. Właścicielem czego? Nieba i ziemi. Amen. Wszystkich rzeczy. Czy wierzycie temu?

Mówicie: „Bracie Branham, co jest z tym, czego nie można zobaczyć? Skąd o tym wiesz?” To należy jednak do mnie. Amen. Niebo należy do mnie. Ono należy do mnie, tak powiedział Bóg. To się zgadza. Mówicie: „Ty nieba nigdy nie widziałeś, skąd wiesz, że ono tam jest?” „Wiem, że tak to jest, gdyż Bóg tak powiedział”. „Skąd wiesz, że jesteś dziedzicem tego, jeśli tego nie widziałeś?” Wierzę Jego Słowu. Patrzcie, jestem dziedzicem. Wy jesteście dziedzicami wraz ze mną, przez Chrystusa Jezusa jesteśmy razem dziedzicami.

49 Zwróćcie uwagę na to, co pisze Paweł w liście do Koryntian: „A jednak wszystko posiadający... cały świat, życie, jak również śmierć, teraźniejsze, jak i przyszłe, wszystko należy do was”. Tak, to dotyczy nas. Zapomniałem nawet o eksplozji karabinu. Dlaczego on mnie nie zabił? On nie mógł tego uczynić. Dlaczego? Ponieważ Bóg nie zakończył jeszcze Swego planu ze mną. On może przychodzić tak często, jak tylko chce, on nie może was zabrać. Amen.

Chwała Bogu. Mój dług za to jest już od dawna zapłacony, od kiedy uwierzyłem w Jezusa Chrystusa, który żyje na wieki. Nawet śmierć musi być posłuszna. Amen.

Pytacie: „Posiadacz śmierci?” To powiedział Paweł tutaj do Koryntian. Posiadamy wszystko. Gdy chciano go ściąć, powiedział: „Gdzie jest, o śmierci, żądło twoje? Ty mnie nie możesz zatrwożyć!” Śmierć mogła odpowiedzieć: „Ja się z tobą rozprawię i wrzucę cię do grobu, abyś tam zgnił!” On rzekł: „Bogu niech będą dzięki, który nam daje zwycięstwo przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa!”

Tak jest! Śmierć, piekło i grób, wszystko jest zwyciężone, ponieważ On zwyciężył dla nas wszystkich. Właściciel.

50 Jozue i Kaleb przynieśli dowód nieznanego kraju, który mocą obietnicy został dany ludowi. Jozue i Kaleb przynieśli ten dowód jako potwierdzenie, że taki kraj istniał. Oni mieli obietnicę. Bóg dał im obietnicę. Oni przyszli aż do granicy tego kraju, lecz nie widzieli go jeszcze; ale Jozue i Kaleb poszli tam do obiecanego kraju i przynieśli z sobą dowód, że taki kraj istniał i że był to wspaniały kraj, opływający w mleko i miód. Amen!

Co to było? Oni mieli posiąść ten kraj. Oni posiadali obietnicę. Znajdowali się w drodze do niego. Dotarli prawie do Jordanu, a Jozue poszedł na drugą stronę i przyniósł ze sobą dowód na to, że był to dobry kraj.

51 To, co Jozue uczynił dla dzieci Izraela—Jozue oznacza 'Zbawiciel'—to samo

uczynił Jezus dla zboru, gdy Go zabito. ON zwyciężył śmierć, On zwyciężył piekło, On zwyciężył grób. ON zmartwychwstał z dowodem, którym jest chrzest Duchem Świętym, że tam po drugiej stronie rzeki istnieje kraj, miła wieczność. ON wrócił i przyniósł nam dowód.

Co to powoduje, bracie Branham? To sprawia, że przestajecie kraść, pić, przeklinać, niemoralnie postępować, to czyni was nowym stworzeniem. Ja, który raz byłem martwy w grzechach i upadkach, teraz żyję. Jednak nie ja, lecz Chrystus żyje we mnie. Jestem nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie, dziedzicem obietnicy. Alleluja. Ten kraj należy do nas. Skąd o tym wiesz? Jezus zmartwychwstał, przyniósł dowód, Ducha Świętego. Ja Go otrzymałem! Amen! Jestem dziedzicem. O, jestem dzieckiem Króla, dziedzicem wszystkich rzeczy, tak mówi Biblia. Ten sam Bóg, który dał Izraelowi obietnicę o obiecany kraj, którego nie widzieli, ta sama Biblia mówi, że ten sam Bóg dał nam obietnicę życia wiecznego. Duch Święty składa o tym świadectwo. Chrystus żyje. ON nie jest martwy, On żyje wśród nas, żyje w nas i przez nas. Jesteśmy Nim otoczeni. Amen.

52 ON był tym, który siedział tam w tym dniu obok mnie na ławce, gdy szatan widział okazję, by mnie zabić. Jednak nie mógł tego uczynić. On nie będzie mógł tego prędzej uczynić, dopóki Chrystus nie zakończy Swojego planu ze mną. Obojętnie jak często przyszedłby, odejdzie z pustymi rękami, dopóki Chrystus nie da nakazu. Bóg to obiecał. Słowo Boże to przyrzeka i my wierzymy temu, ponieważ jesteśmy dziedzicami. Jestem dziedzicem boskiego uzdrowienia. Jestem dziedzicem radości, mam prawo, by być szczęśliwym. Co cię tak uszczęśliwia? Mam prawo do tego, by być takim. Skąd o tym wiesz? Jestem dziedzicem.

Teraz czuję się bardzo dobrze. Jestem dziedzicem szczęścia, dziedzicem radości, dziedzicem pokoju, dziedzicem wiecznego życia, dziedzicem Ducha Świętego. Jestem dziedzicem każdego dowodu, jaki istnieje. Amen. Jestem dziedzicem autorytetu Bożego. Amen. Kto cię do tego postanowił? Nie ja, to uczynił On. Każdy z was jest dziedzicem tych samych rzeczy. Dziedzic ma prawo do tronu: „Zwycięzcy pozwolę zasiąść ze mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem, i zasiadłem na tronie Mojego Ojca”.

53 Dziedzic wszystkich rzeczy, nie tylko jednej sprawy, lecz wszystkiego. Wszystko jest pod waszymi stopami, nawet śmierć, grób, piekło, grzech, wszystko jest pod waszymi stopami. Umarliście, a życie wasze jest przez Jezusa Chrystusa ukryte w Bogu. Jesteście wzbudzeni do życia wiecznego i posadzeni w okręgach niebieskich w Chrystusie Jezusie. Mogą nas nazywać jak chcą i mówić: „Jesteście zwariowani!”, lecz my jesteśmy dziedzicami. Dziedzicami czego? Wszystkich rzeczy!

„Czy jesteście dziedzicami kaplicy Branhama?” Nie, jesteśmy dziedzicami wszystkich rzeczy. Obydwóch, widzialnych i niewidzialnych, teraźniejszych i przyszłych. Jestem dziedzicem tego.

54 Każdy grzech i każda złośliwość jest położona pod moje stopy przez łaskę Jezusa Chrystusa. On zmartwychwstał w poranek wielkanocny, triumfując nad śmiercią, piekłem i grobem, uczynił mnie dziedzicem i rzekł: „Czekajcie, aż otrzymacie obietnicę!” Jego namaszczone i upoważnione sługa powiedział: „Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła!” Jestem dziedzicem. Amen. Jezus udowodnił nam to przy swoim zmartwychwstaniu.

Wstąpiliśmy na pole walki między życiem a śmiercią. Mówicie: Jestem grzesznikiem, bracie Branham! „Nie musicie nim być. Jesteście grzesznikami jedynie dlatego, że tego pożądacie. Nie musicie nimi być. Dług jest już zapłacony.

„Bracie Branham, życzyłbym sobie, bym posiadał radość!” Możecie ją mieć. Wy tylko pozwalacie, żeby szatan pozbawiał was waszych przywilejów, za które Chrystus zmarł. Jestem dziedzicem tego. Wszystko należy do mnie. Wszystko, za co On umarł, należy do mnie. To należy do mnie. Jesteśmy Jego dziećmi, jesteśmy dziedzicami tego wszystkiego, za co On zmarł.,

55 Jeśli przestąpiliście pole walki, będą wam może mówić: „Coś takiego jak chrzest

Duchem Świętym nie istnieje. Wy wiecie, przy tym będziecie się dziwnie zachowywać. To będzie coś całkiem odmiennego”.

Nie zważam na to, czy to jest coś odmiennego, jestem dziedzicem tego. To jest życie, za którym tęsknię. To powinno być dążeniem każdego grzesznika: „Przychodzę teraz, by to otrzymać, bowiem Duch Święty jest tutaj i mówi mi, że mam przyjąć i przyjąć to. To należy do mnie. Nie wstanę wcześniej, dopóki tego nie otrzymam. Nie będę fanatykiem. Pozostanę tutaj, nie zważając na to, co się koło mnie dzieje.

Nie przestanę się modlić, Panie, dopóki mi nie dasz Ducha Świętego. Wiem, że uczynisz to właśnie teraz. Jeśli jest coś przewrotnego w moim życiu, pozwól, bym o tym wiedział, abym mógł to sprostować. Co to jest, Panie? Idę to uporządkować. Jeśli Bóg nic nie objawia, wtedy mów: „Szatanie ustąp! Idę, to należy do mnie. Ty nie możesz dłużej opierać się. Ustąp mi z drogi!”

56 Tak to jest, jesteście dziedzicami wszystkich rzeczy. Dziedzicami życia wiecznego, dziedzicami Bożego uzdrowienia, dziedzicami zbawienia; wykupieni przez Boga, odrodzeni z Jego Ducha, omyci w Jego krwi. Chcę sławić Zbawcę swego po zgon, bo gdzie Zbawiciel większy niż On? Kto może tyle pociech mi nieść? Nikt, tylko Jezus, Jemu dam cześć! Jemu żyć pragnę—to życia raj. Śpiewaj Mu, serce, wdzięcznie Mu graj! ON mię prowadzi przez mgłę i cień, gdy grzech się wzmacnia, wnet wyrwie zeń. Alleluja! Tak to jest Muszę śpiewać to ku czci Jezusowi. Jestem dziedzicem zbawienia. Czym jest zbawienie? Czymś, co zostało ci darowane. Ono jest darem. Jestem dziedzicem zbawienia. Jakiego rodzaju? Życia wiecznego. Zbawienia dla mojej duszy, zbawienia dla mojego ciała, zbawienia dla mojego zmęczenia, zbawienia dla wszystkiego. Bóg uczynił mnie przez Chrystusa dziedzicem tego wszystkiego, przez Niego, który zmarł, zmartwychwstał i znowu przyszedł z dowodem, wylawszy Go na nas. O, chwała Bogu!

57 Co uczynicie, gdy wyjdziecie? Gdy wyjdziecie tak, jak to uczynił Abraham, gdy wyjdziecie z obietnicą: „O Boże, Ty mi powiedziałeś, że to jest moje. Wierzę w Twoją obietnicę. Przychodzę z Twoim Słowem. Ty obiecałeś, że jeśli prosimy, wtedy otrzymamy. Szukajcie, a znajdziecie. Proście, a będzie wam dane. Pukajcie, a otworzą wam! Panie, jestem tutaj. Pukam, szukam, proszę. Muszę to otrzymać”. Tak to jest Coś się dzieje, jeśli jesteście ugruntowani na Słowie.

Patrzcie, co czynił szatan, gdy Jezus przyszedł ze Słowem i rzekł: „Test również napisane!” Od tego przewodu z prądem oddalił się on szybko, jak to niedawno wyraziłem. Tak jest! Co dzieje się po odniesieniu przez was zwycięstwa? W jaki sposób możecie zwyciężyć? Czy moglibyście uczynić to własną siłą? Nie. Ktoś poszedł przed wami, kto dla was zwyciężył. To jest Chrystus. Ja jestem tylko dziedzicem tego. Nie muszę nic czynić. Jestem dziedzicem obietnicy. Tym jedynym, co muszę zrobić, jest położenie mojej wiary na Jego obietnicę. Czy widzicie to?

58 „Bracie Branham, czy jesteś tego godny?” Nie. „Jak sądzisz, czy ja jestem tego godny?” Nie. „Czy biskup jest tego godny?” Nie. „Czy istnieje jakiś człowiek, który jest tego godny?” Nie. „Co to w takim razie jest?” Jesteście dziedzicem.

Jeżeli byłbyś największym pijakiem świata, a twój ojciec pozostawiłby ci milion dolarów, czy byłbyś tego godny albo nie, mimo to objąłbyś dziedzictwo. Cokolwiek on wam pozostawił, należy do was, czy jesteście tego godni albo nie. On wam to pozostawił. Amen.

Byłem grzesznikiem, jednakże dziedzicem. Nic dobrego nie było we mnie, mimo to jestem dziedzicem. Miałem umrzeć i iść do piekła, lecz jestem dziedzicem. Co odziedziczę? Życie wieczne. „Skąd wiesz, że będzie ci dane?” Odczuwam to. Duch Święty je przyniósł. Jezus zmartwychwstał, żeby ono nam było darowane. Ono przyszło i składa świadectwo, i potwierdza dokładnie to, co miało się stać. Przeszedłem ze śmierci do życia. Stałem się nowym stworzeniem w Chrystusie Jezusie. Jestem więc dziedzicem. Tak jest. Teraz maszeruję naprzód. Amen.

Nieprzyjaciele są pobici. Co dzieje się z tymi złymi rzeczami, które popełniłem? Czyńcie to samo, co uczyniła Miriam. Spójrzcie wstecz: wszystko jest martwe i pogrzebane w morzu zapomnienia. Jestem wpisany do wielkiej księgi Bożej w niebie. Stało się. Moje imię jest zapisane w księdze i zapieczętowane, wszystko inne jest wrzucone w morze zapomnienia. Nowa księga z nowym imieniem została napisana w chwale. To należy do mnie, jesteśmy dziedzicami wszystkich rzeczy.

59 Co powiedział Bóg do Abrahama? „Ten kraj należy do ciebie. Wszystko w nim należy do ciebie. Spójrz na wschód i na zachód, na północ i na południe, wszystko należy do ciebie. Wezwałem cię, abyś mieszkał w obcym kraju i czynię cię dziedzicem tego kraju. Daję go tobie i nasieniu twemu na zawsze”. Tym jedynym, co Abraham musiał uczynić, było to, by położyć swoją wiarę na obietnicę, wziąć miecz i uderzyć. Kiedy przyszedł krytyczny moment i on tam przyszedł, Bóg walczył za niego. W tej walce pobił on królów.

Gdy wszystko minęło, wrócił. I, bracie, on mógł wykrzykiwać z radości. Wszyscy ci młodzi mężczyźni wykrzykiwali z radości i chwalili Pana! Abraham wrócił i kto wyszedł mu na spotkanie? Melchisedek, król Salemu. I patrzcie, co oni uczynili! Gdy walka minęła, usiedli, wzięli chleb i wino. Król przyniósł chleb i wino. Kiedy On to uczynił? Po przebytej walce i odniesionym zwycięstwie mogli usiąść i wspólnie obchodzić Wieczerszą Pańską, rozmawiać ze sobą i przyjmować posiłek. O, to chciałby Bóg uczynić dzisiaj wieczorem ze Swoimi dziećmi.

60 „Co jest z tobą, bracie Branham? Co jest ze zbożem, do którego mówisz?” Jesteśmy nasieniem Abrahama, królewskim nasieniem Abrahama. Zgodnie z obietnicą jesteśmy nasieniem Abrahama, przez Jezusa Chrystusa staliśmy się dziedzicami zgodnie z obietnicą. Jeśli Abraham był dziedzicem, jestem także ja dziedzicem. Dziedzicem z Abrahamem. Wy także nim jesteście. Jak to się stało? Przez królewskie nasienie Abrahama, którym jest przez wiarę Jezus Chrystus, ten Obiecany. Abraham otrzymał z umarłych z powrotem swojego syna. My otrzymaliśmy Tego jako Syna, który nie był jeszcze objawiony jako Syn. Nie było dla nas wyjścia, lecz Bóg umożliwił to przez Niego i posłał nam Go. ON przyszedł i zapłacił karę za nasze grzechy, i przez Jego śmierć staliśmy się dziedzicami. Tak to jest. Wszelka złośliwość diabła jest za nami. Chwała Bogu!

61 Przewyciężyć! Ilu przewyciężyło dzisiaj wieczorem? Podnieście wasze ręce. „Przez łaskę Bożą przewyciężyłem”. Chwała Bogu. Czy wiecie, co, moim zdaniem, powinniśmy teraz uczynić? Mógłbym rozpocząć i zatrzymać was do pomocy. Miejmy teraz dobre nabożeństwo poświęcenia i oddajmy na nowo nasze życie Bogu. Ilu pragnie tego, by to uczynić? Ja podniosłem nie tylko jedną, lecz obie ręce. Chciałbym, aby moje życie przemawiało za Chrystusem.

Chciałbym się oddać na nowo Chrystusowi. Chciałbym, żeby działa się Jego wola, a moja była zaniechana. Niech się dzieje Jego wola. Chciałbym rozpocząć zwycięski marsz. Nie dlatego, że to ja jestem, lecz wiem, że Ewangelia, którą On głosił, cierpi dzisiaj z powodu denominacji i uczynionych przez ludzi dogmatów, i wielu innych rzeczy. Wielkie zwycięstwo, które powinniśmy odnieść, zostało zatrzymane przez wroga. O Boże, pozwól mi wyciągnąć ten miecz. On powinien błyszczeć i świecić się. Idziemy naprzód. Zatrzymaj moją wolę i poślij Twoje Słowo przede mną, jako obosieczny miecz, który toruje drogę. Powstańmy i poświęćmy samych siebie na nowo, każdy na swój sposób. Poświęćcie się sami Panu. Podnieśmy ręce do Boga, każdy pojedynczy.

62 Ojczy nasz Niebieski, dzisiaj wieczorem oddajemy się Tobie tak, jak tylko najlepiej umiemy. Jesteśmy świadomi tego, że jesteśmy dziedzicami wszystkich rzeczy. Panie Jezu, Ty obiecałeś to i wierzymy temu. Panie, my nie możemy tego nigdy uczynić, chyba że położymy naszą wiarę na Twoją obietnicę. TY powiedziałaś w Piśmie: „Jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi Jego, nie będziecie mieli żywota w sobie; kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”. To jest obietnica. To Ty powiedziałaś. Wierzymy temu.

Panie, Boże nasz, działaj w nas, przez Twojego Ducha Świętego. O Panie, poruszaj się. Działaj w nas, Panie. Duchu żywego Boga, przyjmij nas. W imieniu Chrystusa, przyjmij nas. Oczyść mnie, formuj mnie, kształtuj mnie, o Boże, na podobieństwo Syna Bożego. Przyjmij mnie, Panie. Jestem Twój. Przekazuję Tobie ten zbór. Przekazuję Ci każdą duszę, Panie, a także moją. Kształtuj i formuj nas teraz, abyśmy zapomnieli o tych grzesznych, złych drogach i wiedzieli, że wiarę, którą mamy, możemy położyć na Twoje obiecane Słowo. TY poprowadzisz nas od zwycięstwa do zwycięstwa. TY to obiecałeś.

63 Szatan nie może nam wyrządzić żadnej szkody, Panie. On może czynić wszystko, co tylko jest możliwe, lecz nas nie może dotknąć. Gdy wówczas zezwoliłeś mu na to przy Jobie, powiedziałaś: „Nie dotykaj jego życia”. On zabrał wszystko, nie wziął tylko tego.

Tego nie mógł uczynić, bowiem Job posiadał wciąż jeszcze Twoją obietnicę.

O Boże, Ty jesteś jeszcze wciąż tym samym Bogiem. TY zachowujesz tych Swoich. Wiemy, że to jest prawda i oddajemy się Tobie na nowo. Panie, oczyść nasze dusze z grzechu, podczas gdy wyznajemy naszą wiarę. Panie Jezu, przyjmij nas. O Boże, podczas gdy rozpoczynamy Wieczerną Pańską, miej z nami społeczność w naszych sercach. Pokaż nam, w czym postępujemy przewrotnie. W pokorze żałujemy tego. Pokornie kładę wszystkie moje grzechy na ołtarzu, Panie. Pokornie stawiam się sam na Twoje Słowo, Panie, i proszę Cię o łaskę.

Tutaj jestem, Panie, czyń ze mną to, co się Tobie podoba. Panie, to jest wołaniem tego zboru. Czyń z nami, co Ci się podoba. Ja mogę mówić tylko za siebie, Panie, jednak wierzę, że i oni w swoich sercach wierzą w to samo. Postępuj z nami, jak Ci się podoba. My wierzymy. Chcemy być dziedzicami. Wiemy, że jesteśmy dziedzicami, jak długo pozostaniemy w Chrystusie Jezusie. Jesteśmy dziedzicami z Nim przed tronem.

64 Bądź teraz z nami. Uzdrów chorych wśród nas, Panie. Jeśli ktoś jest chory według ciała, Panie, dotknij się, uzdrów i ulecz. Spraw to, Panie. Jeśli jest tutaj chora dusza, niechby była teraz uleczona. Pozwól zmarniałej duszy znaleźć drogę. Niechby omdlałe kolana i opadłe ręce podniosły się do wspaniałości i chwaliły Boga. Niechby te krzywe ścieżki zostały wyprostowane. Niech będzie naszemu Bogu utorowana droga na pustyni.

Panie, wierzymy, że wkrótce przyjdiesz. Pozwól, abyśmy zwiastowali Twoje Słowo i torowali drogę na pustym, nierówności mają być, mianowicie, dla naszego Pana wyrównane. Niechby każdy korzeń denominacyjny został wyrwany, każdy korzeń gorzkości, wszelki gniew rozbity, również zazdrość i zarozumiałość, żeby prawdziwe Słowo mogło płynąć jak strumienie radości. Spraw to, Ojczy. Oddajemy się teraz Tobie, zanim będziemy przyjmować Wieczerną Pańską w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

65 Siostra Spencer życzy sobie modlitwy za swoje ciało. Ojczy Niebieski, błogosław te biedną, starą, uświęconą kobietę. Ona jest ułomna. „Czy nie powinna być ta córka Abrahama w sabat uwolniona?” Panie, wielu jej przyjaciół z dawnego czasu, którym udzielała przytułku i którzy przybywali do jej domu, byli kaznodziejami, którzy zostali już odwołani. Oni wkroczyli na drogę do nieba, ona sama pozostała jako świadectwo, Panie; nikt inny, tylko jej dzieci, może przyjaciółka tu albo tam, jakiś krewny przychodzi czasem. Panie, poza tym jest tutaj sama. Wygląda to tak, jak gdyby wykarczowano wielki las, a tylko jedno drzewo pozostało.

O Boże, proszę abyś spojrział w dół w Swojej łasce. Panie, pozwól jej, by głęboko zakorzeniona stała na wzgórzu Golgoty, zakorzeniona i ugruntowana we wierze Chrystusa. Wkładam teraz moje ręce na tę drogą, uświęconą siostrę i potępiam ten nowotwór pod jej językiem. On mają opuścić. Ona ma być zdrowa w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen. Niech cię Bóg błogosławi, siostrze Spencer. To ma się stać. Nie wąż w nic. W porządku.

Moja wiara patrzy na Ciebie,

Baranku z Golgoty...

Czy myślicie tak rzeczywiście z głębi waszych serc, które tylko Bóg zna, gdy mówicie: „Pozwól mi od dzisiaj być zupełnie Twoją własnością!”? Śpiewajmy jeszcze raz ten wiersz.

Nie pozwól mi nigdy od Ciebie odstąpić...

66 O, Ty wielki pasterzu Twojego stada, Ty nas uczyłeś, że tak mamy się modlić: Ojczy nasz, który jesteś w niebie, święć się imię Twoje. Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja, jak w niebie, tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj, i odpuść nam nasze winy, jak i my odpuszczamy naszym winowajcom; I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego; albowiem Twoje jest Królestwo i moc, i chwała na wieki wieków. Amen. Możecie usiąść.

67 Mamy jeszcze prośbę o modlitwę za dziecko siostry Shepherd. Przypominam sobie właśnie, że telefonowali i prosili o modlitwę za to dziecko. Modliłem się już za to. Byłem tutaj na rozmowie i nie mogłem już wrócić do domu. Powiedziano mi, że ta mała dziewczynka ma gorączkę i jest chora. Ona była sztywna. Bez wątplenia był to tylko wirus, który krąży wokoło. Wiecie przecież o tym. Nieraz mięśnie naprężają się w taki sposób, że trzeba je rękami rozruszać. Pan Haley i wielu innych ma to. To jest wirus, który krąży tu i tam. Ona modliła się. Powiedziałem, że jeśli dziecku nie poprawi się do

godziny dziewiątej albo do zakończenia zgromadzenia, wtedy powinni tutaj zatelefonować, a my tam przyjedziemy. Chciejmy zatem modlić się przed Wieczerzą Pańską za to dziecko.

68 Panie Jezu, nie wiem w jakim wieku jest to małe dziecko, lecz ono jest jednym z Twoich umiłowanych uczniów, Panie, jednym z naszych wierzących. To jest dziecko brata i siostry Shepherd, mały skarb, który im darowałaś, Panie. Prosimy, abyś czuwał nad nim, błogosławił je i zachował. Ulecz i uzdrów je. Stawiamy teraz żądanie, po tym poselstwie. Rościmy sobie prawo do tego dla chwały Bożej zgodnie z Jego Słowem. W imieniu Jezusa Chrystusa ma ustąpić ta choroba, a to dziecko ma zostać uwolnione. To dziecko ma być zdrowe ku czci Bożej. Teraz zostało to wypowiedziane i tak ma się stać. Amen. Czy wierzycie?

69 Jeśli ufamy i nie wątpimy,
wtedy On nas wywiedzie.
Przynieście wasze ciężary do Pana
i tam je złożcie...

70 O, czy On nie jest cudowny? Zgodnie z naszym przekonaniem wierzymy, że wszystkie nasze grzechy są w morzu zapomnienia. Kto wyznaje swoje grzechy, temu Bóg je przebaczy. One są w morzu krwi Jezusa Chrystusa. Już nigdy nie powinno się ich wspominać.

Ile z was, kobiet, wie, co to jest wybielacz? Wyobraźcie sobie, gdyby do wielkiego zbiornika z wybielaczem wpuszczono jedną kroplę czarnego atramentu, która obrazuje wasze grzechy. Przyjdźcie do tego wielkiego zbiornika z wybielaczem i wyciśnijcie tam wszystkie wasze grzechy. Potem spróbujcie je w tym zbiorniku znaleźć. Co się z tym stało? Co stało się z atramentem, gdy kropla wpadła do wybielacza? Ten środek był tak silny, że rozpuścił tę farbę. Ona nigdy więcej nie może istnieć. Co się stało? Ona znikła na zawsze. Co to jest? Sam atrament stał się częścią składową wybielacza. Tym jest krew Jezusa Chrystusa dla każdego, kto wyzna swoje grzechy. Co się dzieje? One są przebaczone, darowane, oddzielane, wyrzucane. One nigdy więcej nie mogą być wspomniane i użyte przeciwko wam.

71 [Pewna siostra ze zgromadzenia mówi]. Ktoś wypowiada moje nazwisko. [Ta siostra składa świadczenie, że właśnie została uzdrowiona]. Chwała Panu! Alleluja! Dzięki Bogu. Dziękujemy Panu. O Boże, chwalimy Cię za Twoją dobroć. Tamta pokorna dusza, została dotknięta. Pan ją dotknął. ON jest arcykapłanem, który współczuje ze słabościami naszymi.

Pamiętajcie o tym! Każde Słowo jest jak kotwica, niezłomne i pewne. Połóżcie tam tylko waszą wiarę i nie ruszajcie się. Stójcie mocno na tym! Nie możecie tego znowu kłaść i jeszcze raz podnieść, i mówić: „Jeszcze raz spróbuję tego„. Połóżcie to i pozostańcie przy tym. Na pewno. Umierajcie waszym własnym myśleniem jak Abel, który umarł na skale i powiedzcie: „O Boże, to jest Twoje Słowo. To nie są moje myśli, to jest Twoje Słowo. Tam ono jest!“ I On was dotknie tak, jak tamtą siostrę. To jest takie proste.

My próbujemy i nie dajemy rady. Szatan tak to komplikuje. Mówi się: „Wiesz, to było dawno temu“. Tak mówią niewierzący.

Dla was, wierzących, jest On kosztowny. Nie tylko Pan w potrzebie, lecz kosztowny kamień, żywy kamień, kamień węgielny. O, kto dotknie tego kamienia, tej skały, jest uzdrowiony. Amen.

72 Czy nie jesteśmy wdzięczni Panu? Ja tak się raduję, że Pan jest Bogiem. Amen.

Raduję się, że On jest Ojcem pełnym zrozumienia, pełnym miłosierdzia, który dotrzymuje Swojego Słowa i Swojego przymierza, i nigdy o niczym nie zapomni ON dotrzymuje Swojego przymierza. ON musi tak czynić, ponieważ jest Bogiem. ON je zawarł. ON jest źródłem wszelkiej prawdy. W Nim nie może być znalezione nic innego, jak tylko zawsze nie zmieszana prawda. Każde Słowo, które On wypowiada, jest nieomyślne, i to jest Jego Słowo. O Boże, pozwól, by moja wiara była niezawodna w tym, by była tak niezawodna, jak niezawodne jest Twoje Słowo. Słowo z taką wiarą działa zawsze to, co jest napisane. Oczyść mnie, Panie. Zbadaj mnie, oczyść i uzdrów mnie. Zachowaj mnie, błogosław mnie i daj mi Twoje miłosierdzie, to jest moją modlitwą do

Boga. Amen.

73 Teraz przeczytam Słowo z 1. Kor. 11 od 23 wiersza:

„Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, a podziękowawszy, złamał i rzeki: 'Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją!' Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: 'Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją!' Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie. Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie dała i krwi Pańskiej. Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije. Albowiem kto je i pije niegodnie, nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije. Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych, a niemało zasnęło. Bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi. Gdy zaś jesteśmy sadzeni przez Pana, znaczy to, że nas wychowuje, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni. A tak, bracia moi, gdy się schodzicie, aby jeść, czekajcie jedni na drugich!”

74 Wolno mi teraz powiedzieć, co następuje. Pan Jezus dał nam to przykazanie, zanim zmarł. ON wiedział, że umrze. Uczniowie pytali się, co On przez to myślał, gdy powiedział: „Ten kielich jest nowym przymierzem we krwi mojej. To czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją! Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie”. O, te kosztowne Słowa!

Bez wątpienia uczniowie pytali się: „Co On rozumie przez zwiastowanie Jego śmierci? Jak możemy to czynić?” To było tajemnicą dla nich, lecz nie dla Niego. ON był Bogiem. ON wiedział, co musiał wykonać. Dlatego powiedział: Jeśli się schodzicie do wieczerzy.....

.Albowiem kto je i pije niegodnie,, to znaczy wyznaje, że jest chrześcijaninem i ma udział w ciele Pana, lecz potem idzie i żyje ze światem, ten zapiera się Chrystusa i Jego mocy. To zniesławia Boga. Hańbicie Chrystusa. Dlatego nie przyjmujcie tego. Ale jeśli ze wszystkim, co w was jest, staracie się żyć właściwie i przez to dowodzicie, że jesteście chrześcijanami, że miłujecie Jezusa Chrystusa, wtedy waszym obowiązkiem jest branie w tym udziału.

75 U Jana 6 Pan Jezus powiedział: „Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”. Czy myśleliście kiedykolwiek o tym, dlaczego jesteście tutaj? Czym jesteście? Dlaczego wy, dzieci, chodzicie do szkoły? Po co pracujesz ty, ojczyste? Dlaczego wstajecie, ty i matka, każdego poranka, aby wysłać dziecko do szkoły, dlaczego je myjecie, ścielicie łóżka, gotujecie i czynicie wszystko inne? Wieczorem przychodzicie wyczerpani z powrotem. Następnego dnia rozpoczyna się to na nowo.

Dlaczego to czynicie? Dlaczego wy, ojcowie, pracujecie i harujecie ciężko, a wieczorem przychodzicie zmęczeni do domu? Gdy dziecko zachoruje, wstajecie, płaczecie, modlicie się, walczyacie i ono zdrowieje; to wraca i czynicie to znowu. Każdą niedzielę przygotowujecie ich na zgromadzenie. O co właściwie chodzi? Dlaczego jesteście tutaj? Czy to jest wszystko? To byłoby więc nędzne, ponieważ wiemy, że musimy stąd odejść. O co chodzi przy tym wszystkim?

76 Bracie, to jest czas doświadczenia, czas okazji. Macie okazję, by to przyjąć. Wskażcie mi coś, co by mogło zająć to miejsce. Wskażcie mi coś lepszego. Czy świat może to wydać? Gdyby ktoś był królem ziemi albo kierowałby nawet wszechświatem, czy byłby to Chruszczow lub Kennedy, lub ktokolwiek, wszyscy muszą umrzeć w ten sam sposób. Jednak nie wiecie w jakim czasie albo minucie może to nastąpić. Lecz jeśli spotka was śmierć, wtedy macie życie wieczne. Nie możecie umrzeć. Bóg stworzenia dał nam gwarancję. ON jest właścicielem nieba i ziemi. „Ja go wskreszę w dniu ostatecznym”.

Pomóż mi w mej niewierze, o Boże. Napełnij moją duszę, o Boże. Oczyść i napełnij mnie, uzbrój i wyślij mnie. Nie pozwól mi umrzeć, lecz żyć, by o tym opowiadać. Pozwól mi iść do każdego zakątka ziemi, by głosić Twoje Słowo, rozsiewać nasienie, ażeby w tych ostatecznych dniach zostało zebrane żniwo wśród wierzących w Chrystusa przez prawdziwe, nie zmieszane Słowo.

77 Czy wasze grzechy są pod krwią przez wiarę w Jezusa Chrystusa? Teraz będziemy

przyjmować Wieczerzę Pańską. W czasie Wieczerzy mamy społeczność między sobą. Miejcie teraz społeczność z Bogiem. Wieczerza Pańska nie składa się tylko z chleba i wina, to jest społeczność, dialog z Bogiem. To są symbole, które przyjmujemy, ponieważ wierzymy, że On zmarł, że Jego ciało jest ofiarowane, że On był pogrzebany i zmartwychwstał. Wierzymy w obecność Ducha Świętego. Wierzymy, że On darował nam życie wieczne i że nie możemy umrzeć. Przeszliśmy ze śmierci do żywota. Pewnego dnia, jeśli tutaj się rozłączymy, wyjdziemy razem w zmartwychwstaniu i będziemy połączeni z Jezusem Chrystusem w jedno ciało. Na tej podstawie i na podstawie wyznania moich grzechów i mojej wiary w Syna Bożego, przystępuję ja sam i zbór do chleba i wina, jak Bóg nam to nakazał: aby zwiastować śmierć Pańską, aż przyjdzie.

78 Jezus powiedział: „To jest ciało moje za was wydane, jedzcie z niego! To czyńcie na pamiątkę moją”.

Ojcze nasz Niebieski, usłyszawszy Twoje Słowo, wyznawszy nasze grzechy i złożywszy wyznanie, że jesteśmy niegodni, powierzamy się jedynie miłosierdziu Syna Bożego. Jesteśmy niegodnymi stworzeniami. Przebacz nam, Panie, wszystko, co uczyniliśmy. Przystępujemy teraz we wierze do stołu Pańskiego. Ten chleb będzie podany. On reprezentuje Twoje ciało, o Panie. Modłę się, Ojcze, abyś go poświęcił na ten określony cel. Niechby wszyscy, którzy biorą w tym udział, mieli w swojej duszy życie wieczne. Niechby wszyscy biorący udział, doświadczyli uzdrowienia w swoim ciele i przeżyli przez Ciebie wyznaczony czas. Niechaj służą Tobie po wszystkie dni swojego życia, i będą wskrzeszeni w zmartwychwstaniu, aby się zgromadzić razem z tymi ze wszystkich pokoleń ziemi, którzy są zbawieni przez krew Jezusa Chrystusa. Zdarz to, Panie. Prosimy o to w imieniu Jezusa. Amen.

79 Biblia mówi: „Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: 'Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pic będziecie, na pamiątkę moją. I śmierć Pańską zwiastujcie, aż przyjdzie'”.

Ojcze Niebieski, przed Tobą trzymamy dzisiaj wieczorem owoc krzewu winnego, to wino. Modlimy się, Ojcze Niebieski, abyś poświęcił to wino. Ono reprezentuje krew, która została przelana dla nas na Golgocie. Przez Jego krew mamy przebaczenie naszych grzechów, przez wiarę w dokonane dzieło Jezusa Chrystusa. Przebacz nam niewiarę, Panie. Daj nam wiarę i zrozumienie i uczyn nas Twoimi sługami, Panie, abyśmy Tobie mogli służyć po wszystkie dni naszego życia. Bądź z nami, Ojcze, podczas gdy jesteśmy zgromadzeni koło tego stołu i błogosław nas w tej miłej społeczności wieczerzy z Tobą. Mów do naszych serc i wyznacz nam pracę, którą mamy czynić. Spraw to, Panie. Poświęć to wino na ten określony cel. Prosimy o to w imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.



www.messagehub.info

Kazania wygłoszone przez
Williama Marriona Branhama
„...w dniach głosu...” Obj. 10:7